

GAZETA ZAWAŁAMI

ORGAN PRASOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 24 STO W WARSZAWIE

cena 1,50 zł

Uwaga dodatek specjalny:
Wiadomości z Krasnoludkowa!!!!

W gazecie program Święta Szkoły

CENTRUM NAUKI, ROZRYWKI I SPORTU

W numerze:

Opowiadania miłosne c.d.

Wspomnienia z zielonej szkoły

Całkiem nowa T(F)ajna historia

Wiersze dla mam

Haiku

Nowy dział anglojęzyczny

Chwila relaksu przy kolorowankach



Stopka redakcyjna

Zespół dziennikarski: Jacek Olczyk, Adam Pantow, Adrian Przybysz, Kasia Soszyńska, Weronika Starczynowska, Ola Szlasa,

Opiekunowie gazetki: Ola Kośka, Elżbieta Szczecina, Maciek Wojdyna

"Z pamiętnika Adriana"

Opowiadanie miłosne

1.02.2009. Kochany pamiętniku. Tego dnia poznałem dziewczynę o imieniu Ola. Jest bardzo ładna ma czarne włosy i niebieskie oczy, chodzi do tej samej szkoły co ja.

2.02.2009. Drogi pamiętniku. Tego dnia próbowałem umówić się z Olą do kina, ale nie udało mi się. Nie udało się, bo ostatnio pokłóciłem się z nią o to, że osądziłem ją o coś czego nie zrobiła. Muszę ją przeprosić, może też dam jej kwiaty.



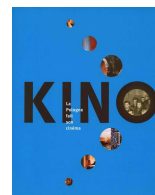
3.02.2009. Kochany pamiętniku. Pogodziłem się już z Olą, ale i tak się nie zgadza na wyjście do kina. Jej rodzice uważają, że nie powinna się spotykać z kimś takim jak ja. A moi rodzice uważają podobnie, mówią, że nie powinienem się z nią spotykać tylko się uczyć, ponieważ nie mam zbyt dobrych ocen tylko same jedynki, dwójki i trójki.



4.02.2009. Drogi pamiętniku. Ten dzień zaczął się strasznie. Już na pierwszej lekcji, dostałem 1 i uwagę do segregatora, bo cały czas gapiłem się na Olę. Po powrocie do domu mama zaczęła przeglądać mój segregator, i oczywiście znalazła jedynkę i uwagę. Gdy wrócił tata dostałem taką burę! I szlaban na telewizję przez cały miesiąc.

5.02.2009. Kochany pamiętniku. Tego dnia dostałem 4+! Rodzice powiedzieli, że jak tak dalej pójdzie, to skasują mój szlaban i będę mógł umówić się z Olą. Kiedy powiedziałem to Oli, bardzo się z tego ucieszyła.

6.02.2009. Drogi pamiętniku. Dzisiejszy dzień zaczął się bardzo dobrze. Na lekcji polskiego dobieraliśmy się w pary ja byłem z Olą. Na sam koniec lekcji ja i Ola dostaliśmy szóstkę z tej pracy. Moi rodzice byli ze mnie bardzo dumni, więc skasowali mi szlaban oraz zezwolili mi na wyjście do kina!



7.02.2009. Kochany pamiętniku. Powoli zaczynasz mi się kończyć i została mi tylko połowa tej strony, niestety z Olą mi się nie powiodło, ale mam przeczucie, że niedługo mój los się odmieni.



by Weronika Starczynowska

WSPOMNIENIA Z ZIELONEJ SZKOŁY

Był wspaniały wiosenny poranek. Słońce grzało od samego rana. Dziś mieliśmy jechać do Bielska Białej, pojechaliśmy tam głównie z powodu wytwórni filmów animowanych. Z naszego ośrodka jechaliśmy czterdzieści jeden kilometrów.

Zatrzymaliśmy się przy starym lecz dość ładnie odnowionym budynku. Weszliśmy na samą górę tej budowli, tam czekała na nas pani, która towarzyszyła nam przez cały czas, spędzony w wytwórni.

Na samym początku opowiadała nam jak taki film rysunkowy powstaje. Po dwudziestu minutach przeszliśmy do drugiej Sali, gdzie inna kobieta kolorowała na komputerze Mikołaja Kopernika, bo właśnie powstaje o nim film.

W trzeciej i ostatniej Sali stał strasznie wielki aparat, którym robi się ujęcia do filmu animowanego. Na samym końcu poszliśmy do kina i obejrzeliśmy trzy filmy rysunkowe: „Bolka i Lolka”, „Między nami bocianami”, oraz „Reksia”. To był dzień pełen atrakcji.



By Ola Pawłowska

T(F)ajna szkoła po swojemu



Cała klasa siedziała już w ławkach i czekała na nauczycielkę. Spóźniła się już ponad 10min. Nagle zdyszana wpadła do klasy i oznajmiła:

-Przepraszam za spóźnienie, ale muszę Wam kogoś przedstawić.

W klasie dało się wyczuć poruszenie.

-Oto Linda Bright, Wasza nowa koleżanka.

-Cześć- powiedziała Linda.

-Może przedstawicie się nowej koleżance?

Linda czuła jak 24 zszokowanych oczu patrzyło na nią z zaskoczeniem.

-Jestem Ida- odezwała się pierwsza.

Kolejno przedstawili się jej jeszcze Karol, Bartek, Oskar, Filip, Marek, Ludwik, Adam, Paulina, Ala, Ada i Kasia. Była to szkoła z internatem, więc Lindzie zależało na kontaktach z kolegami i koleżankami z klasy.

Wieczorem, p. Gosia (jej nowa wychowawczyni) zaprowadziła ją do nowego pokoju. Okazało się, że będzie dzielić pokój razem z Paulą-wyglądała miło.

-Hej! Z tego co widzę będziemy razem w pokoju.

-Też zauważyłam- burknęła Paulina-Zawsze jak przychodzi jakaś nowa, to pchają ją do mnie, potem się z nią zaprzyjaźniam, a już w następnym roku leci do tych snobek.

-Przepraszam jeśli bym wiedziała, to poprosiłabym o pokój z kimś innym.

-Sorry, nie chciałam żeby to tak zabrzmiało, ale po prostu już mam dość wszystkich niby przyjaciółek, które obgadują mnie za plecami.

-Ok. A jeśli można wiedzieć, to o co chodzi z tymi snobkami. To znaczy...

-Wiem o co Ci chodzi. Szkolna czołówka, a dokładnie Ida, Roksi i Karola.

Linda przypomniała sobie o przedstawianiu się w klasie. Ida przedstawiła się pierwsza.

-Jeszcze raz totalne sorry za to powitanie. Gdyby coś, to jestem Paula jeśli nie pamiętasz ... Linda, Czemu zmieniłaś szkołę?

-Moi rodzice musieli wyjechać na rok, a ja nie chciałam zmieniać kraju.

-Chodźmy na kolację.

Następne dni minęły Lindzie bardzo miło i przyjemnie. Któregoś wieczoru Paulina powiedziała Lindzie sekret szkolnego koła informacyjnego.

-Po naszej szkole grasuje jakiś potwór, który zostawia różne informacje.

-Naprawdę? Jakoś mi się nie chce wierzyć.

-Tak. Bardzo możliwe jest również to, że ktoś robi sobie żarty, które potem mają spore konsekwencje.

-No i co z tego? Po co mi to mówisz?

-Bo wpadłam na pomysł, że może mogłybyśmy to coś albo tego kogoś wytropić. Wchodzisz w to?

-Nie wiem. To bez sensu. Jeszcze komuś podpadniemy. Jak nie tu, to nie wiem gdzie miała bym mieszkać. Nie, to za bardzo ryzykowne.

-Nie martw się, znam cały rozkład dyżurów nauczycieli. Na 97% się uda.

-I co, jak to coś znajdziemy? Pójdziemy do dyrektora i powiemy, że znaleźliśmy potwora? Albo nas wyśmiej albo wyrzuci ze szkoły: bez sensu.

-Damy radę, serio.

-Nie wiem. Dobra, zrobię to tylko dlatego, że jesteśmy przyjaciółkami.

-Dzięki, jesteś kochana. Jutro pójde powęszyć w szkolnej kronice, a ty sprawuj wartę na korytarzu. Wszystkie wskazówki są bardzo ważne. Każdy może być sprawcą.

-Ok.

Po szkole:

-I co? Zobaczyłaś coś specjalnego?- zapytała Paula.

-Raczej nie, chyba, że liczy się to, że Igorowi spadła zapiekanka, Oli rozdarł się plecak po środku korytarza albo jeszcze...

- Dobra, dobra chodzi mi o śledztwo.

- No nie bardzo. Ja się do tego nie nadaje.

- Co ty wygadujesz? Jesteś do tego stworzona, ale sama wiesz, że początki są trudne.

- Przestań, ja po prostu oprócz nie chcę robić. Nie jestem w tym dobra, a poza tym ze-psułabym Ci tylko śledztwo.

- A co Ci szkodzi postać na korytarzu i pogapić się co ludzie robią?

- Po pierwsze nie dzieje się nic ciekawszego niż przedtem Ci powiedziałam, a po drugie nie chce mi się stać i czekać na nic. Chciałabym mieć jakieś znajomości.

- No tak. Jest jak podejrzewałam. Mówiłaś, że nigdy tak nie zrobisz, no ale chyba coś Ci nie wyszło.

- Ty cały dzień czegoś niby szukasz, a ja się nudzę i nadal nie mam pojęcia o szkole mimo tego, że jestem tu już 2 tygodnie, za niedługo zaczną się kółka zainteresowań, a ja nawet nie będę wiedziała gdzie mam iść. Nie uważasz, że byłoby troszkę głupio?

- Dobra, to zrobimy tak. Jutro pokaże Ci co i jak, a potem wróce do śledztwa. Co ty na to?

- Ale to nawet nie do końca chodzi o to. Co ja będę robić na wszystkich przerwach? Będę zapewne kuła się albo gapila na innych ludzi. Wierz mi, to nie jest ciekawe.

- To co mam zrezygnować ze śledztwa? Przecież wiesz, że nie ma szans.

- Nic od Ciebie nie chce, ale przynajmniej nie zabraniaj mi spotykać się z innymi ludźmi. Zresztą czy ty jesteś moja szefową? Chyba nie bardzo, więc przestań.

Linda wyszła z pokoju i poszła się napić gorącej czekolady. Miała nadzieję, że zakumuluje się z kimś przy okazji, bo Pauli miała naprawdę serdecznie dość. Zobaczyła dwie dziewczyny siedzące na sofie. Podeszła do nich i się przedstawiła:

-Cześć! Nie przeszkadzam? Jestem Linda.

- Nowa?- zapytała jedna z dziewczyn, o wielkich czarnych oczach i jasno brązowych włosach.

- Tak. W zasadzie, to jestem tu od 2,5 tygodnia.

- Ja jestem Roksi- przedstawiła się druga uczennica. Miała czysto zielone oczy i czarne falowane włosy.

- A ja Karola.

-Chodźcie tu od pierwszej klasy?

- Ja od trzeciej- powiedziała Roksi.

- A ja pierwszej- dodała Karola.

- Podoba Ci się tu? -zapytała Roksana

- Tak, chociaż nie mam tu zbyt wielu kontaktów.

- No tak jak jesteś z tą Paulą w pokoju, to się nie dziwie.- Oznajmiła z współczuciem Karola.

- Może oprowadzimy Cie jutro po szkole?

- Chętnie. Nie znam tu za wielu miejsc....



Dalsza część historii w następnym numerze!

By Kasia Soszyńska

Z pamiętnika Adriana.

Ciąg dalszy

1.03.2009. Drogi pamiętniku. W poprzednim zeszycie napisałem, że moje losy się odmieniają i miałem rację.

2.03.2009. Drogi pamiętniku. Tego dnia poznałem w sklepie spożywczym dziewczynę moich marzeń. Pracowała tam jako pomoc ekspedientki. Podeszedłem do niej i nie mogłem wydusić z siebie ani słowa, ponieważ taka była ładna.



3.03.2009. Kochany pamiętniku. Tego dnia umówiłem się z nią na godzinę 16:00. Czekałem długo i wręcz nie mogłem się doczekać minęła 13:00, 14:00, 15:00 i nadeszła 16:00. W jednej chwili dało się słyszeć dzwonek do drzwi. Kiedy otworzyłem drzwi stała tam dziewczyna ubrana w czerwoną sukienkę i miała na sobie czerwone lakierki oraz płaszczyk. Na imprezie wszyscy chłopcy mi zazdrościli, że przyszedłem tu z taką ładną dziewczyną.

4.03.2009. Drogi pamiętniku. Na wczorajszej imprezie dowiedziałem się o dziewczynie parę podstawowych informacji, a mianowicie dziewczyna ma na imię Wiktoria. Mieszka na ulicy Miodowej 37a, czyli tam gdzie ja. Teraz opowiem trochę o jej wyglądzie, no więc Wiktoria ma długie, falowane, kruczo czarne włosy, zielone oczy i jest mniej więcej mojego wzrostu, czyli ma 170 cm.



5.03.2009. Kochany pamiętniku. Ta wiadomość okropnie mnie zszokowała, okazało się, że Wiktoria chodzi do tej samej szkoły co ja! Tylko, że do innej klasy! Po tej wiadomości nie mogłem się skupić na kartkówce z matmy, przez całe 45 min myślałem o Wiktorii. Po tej lekcji można było wracać do domu, nie przyjąłem tego z wielką ulgą, ponieważ wiedziałem, że rodzice będą na mnie źli.

6.03.2009. Drogi pamiętniku. Miałem rację co do tego, że rodzice będą na mnie źli. Dostałem szlaban na komputer i oglądanie telewizji. Następnego dnia postanowiłem dowiedzieć się trochę więcej o Wiktorii, więc porozmawiałem z jej przyjaciółkami, i dowiedziałem się, że jej ulubionym kolorem jest czerwony, żółty oraz czarny. Ja też lubię te kolory, tylko nie przepadam za żółtym. To na razie wszystko, co udało mi się o niej dowiedzieć.

7.03.2009. Kochany pamiętniku. Ten dzień zaczął się całkiem normalnie. Poszedłem do szkoły i przed szkołą spotkałem Wiktorię. Siedziała na ławce i czytała jakąś grubą książkę. Stwierdziłem, że to jedyna okazja do pogadania, więc podeszedłem do niej i wtedy zadzwonił dzwonek na lekcje. Wiktoria poderwała się i pobiegła.



8.03.2009. Drogi pamiętniku. Ty też zaczynasz mi się kończyć, a rodzice nie zgodzą się na kupienie nowego pamiętnika, ale teraz, kiedy została mi tylko ta strona, to powiem Ci, że z Wiktorią mi się udało. Zgodziła się na to, żeby ze mną chodzić, więc nareszcie znalazłem tą jedyną.

By Weronika Starczynowska

WIERSZY DLA MAM

Mamusiu!

Dla mamy kupię kwiaty
Ode mnie nie do taty
Chce coś mamie dać,
Bo ten nadzwyczajny dzień musi długo trwać
Kocham mamę ogromnie
Mama zawsze myśli o mnie.
Pomaga mi w trudnej chwili
Tak, to prawda moi mili.
Zrobię mamie laurkę.
A w środku chmurkę,
Kolo chmurki będzie słońeczko
A obok ptasie mleczko.

Mam nadzieję, że będzie się jej podobało,
Chociaż jest tego mało.

Monika Mik

Droga mam, dziś Dzień Matki,
Polne wszędzie rosną kwiatki.
Słońce świeci, radość w koło,
A rodzinie jest wesoło.
Mamo, ty się często denerwujesz,
Ale bardzo nas miłujesz
Niech Ci zawsze świeci słońce,
A niech dni będą gorące.
Życzę szczęścia i radości,
Oraz wielkiej cierpliwości.
Spokoju potrzeba mas,
Bo nieźle z nas ananasy.
I sukcesów osobistych,
Też Ci życzę oczywście.
Dziś Dzień Matki, rozchmurz się,
My kochamy przecież Cię.
Sto lat życzę ci, kochanie
Niech na zawsze tu zostanie
Atmosfera tego dnia,
Lubimy go Ty i ja.

Michał Zapala

Dla Ciebie mam tulipany
Słodkie truskawki i banany
Serduszko moje mocno bije
I myślę, że dla Ciebie żyję
Każdego dnia nie tylko od święta
Bądź zawsze radosna i uśmiechnięta
Niech Ci słońeczko mocno świeci
Tego Ci życzą twoje dzieci
Patryk Jędrzejczyk

Mamo moja kochana
Kwiatek przyniosę ci z rana.
Bądź codziennie uśmiechnięta,
Nie tylko od święta.
Laurkę rysowałem dla Ciebie,
Dziś słońce świeci na niebie.
Życzę Ci zdrowia, radości
I wszelkiej pomyślności.
Niech wszystkie chmurki na niebie
Uśmiechają się do ciebie.

Michał Borowski



To najlepszy dzień w roku,
Ja mknę do mamy w podskoku.
Dam mamie serce, dam mamie laurkę
I wykasuję jej z głowy szarą chmurkę.
Lecz moja mamusia też musi coś zrobić
A mianowicie babci dzień przyozdobić.
Więc przyjacielu, jeśli masz mamusię,
Przyozdób karteczkę ślicznym kwiatkiem
Dostarcz laurkę do rąk własnych matki,
A na laurce będą prawdziwe kwiatki

Antek Fertacz

HAIKU

Haiku, (jap. 俳句; nazywane też *hokku*, *haikai*) – japońska forma poetycka reprezentatywna dla okresu Edo (1603-1868). Choć współcześnie pojęcia haiku, hokku i haikai stosowane są wymiennie, ich znaczenia różnią się. Haikai (dosł. żart; skrót od haikai no renga – żartobliwa pieśń wiązana) to dłuższy utwór składający się z kilkunastu do kilku tysięcy wersów. Pierwszy wers nosi nazwę hokku (dosł. wers wyjściowy) i nazwy tej używa się w odniesieniu do pierwszego wersu każdej pieśni wiązanej, nie tylko haikai. Natomiast haiku powstało z wyodrębnienia pierwszego wersu haikai jako samodzielnego utworu (innymi słowy hokku z haikai samo stało się utworem), stąd nazwa haiku – żartobliwy wers. Znaczenia haikai i hokku zawierają też znaczenie haiku, ale nie odwrotnie. Haiku składa się z 17 sylab podzielonych na trzy części znaczeniowe po 5, 7 i 5 sylab. Oryginalne haiku pisane po japońsku składa się z jednej ciągłej linijki, a podział na trzy wersy stosuje się tylko w transliteracji tekstu japońskiego oraz w utworach w językach innych niż japoński.

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Haiku>

Poniżej prezentujemy poezję haiku stworzoną przez Janka Marszałka.

Wszystkie rośliny
Jak sucha ryba wodę
Muszą mieć słońce



Nasz księżyc zbiera
W sobie jaskrawe światło
Tak jak my miłość

Myśli że wielka
Osoba popularna
A czy jest miła



Strach to uczucie
Nie do opanowania
Lecz czasem zbędne



Cóż znaczą skarby
Złoto diament platyna
Gdy masz rodzinę



Lato i zima
Tak ciepłe i tak zimne
Są dość podobne

Wszyscy to wiedzą
Jesienią liście spadną
Jak w końcu człowiek

Świat metafor

Metafora, przenośnia, podstawowa figura stylistyczna, w której obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składniowo zestawione po to aby pokazać ich podobieństwo lub analogię, zyskują w ten sposób inne, obrazowe znaczenie, zwane metaforycznym.

Zapraszamy na metafory autorstwa Dorotki Żółtanieckiej

Miłość -moje serce uskrzydłone, oddało się innemu.

Przyjaźń -kwiat przyjaźni już rozkwitł -nigdy nie przekwitnie

Złość -nagle świat przykrył czarny śnieg złości

Tęsknota -serce więdnę, ja usycham, kiedy wrócisz? Nadal wzdycham...

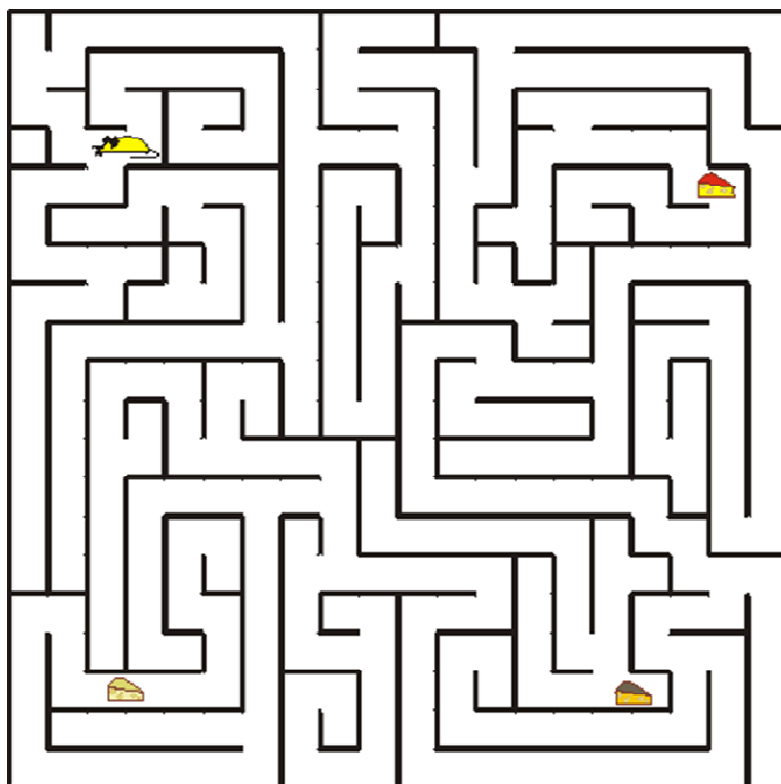
Nadzieja -w moim sercu wciąż trwa nadzieja, mała isierka płonie i nigdy nie zgaśnie

Żal -serce szlocha, trwa w nim żałoba

Obojętność -jestem w twoim sercu lecz mnie nie widzisz, ślepy na ból, na rany, które mi zrobiłeś nożem obojętności

Labirynt

Myszka zgubiła się w labiryncie. Czuje noskiem, wiele zapachów serka, ale dostać się może tylko do jednego z nich. Pomóż myszce i wskaż jej drogę do serka, który może posmakować.



Bemowo

Uwaga! Po raz pierwszy prezentujemy Wam w „Gazecie z rogami” prace uczniów w języku angielskim.

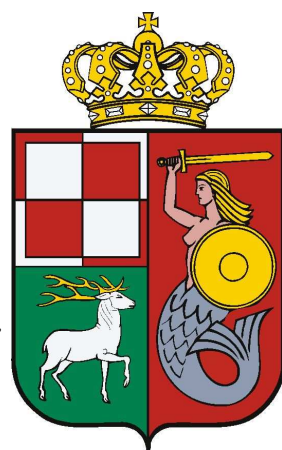
Zapraszamy do lektury na temat naszej dzielnicy.

In Bemowo there are many attractions, such us:

Art Bem

Ice-ring "Moczydło"

and many others. There is a place with military past: Fort Bema. There is an amphitheatre and Górczewska Park with many small forests. Bemowo is great, clean and beautiful. In Bemowo there is the biggest playground in Poland. The name Bemowo comes from Joseph Bem who fought in this area. There are 100.000 inhabitants. There are 81 streets in Bemowo. I live in Bemowo and I think it's very, very nice places in Warsaw.



Bemowo is one of districts of our capital. This borough is in the north of Warsaw. Bemowo has got big surface, it is 25 km².

Jarosław Dąbrowski is the mayor of Bemowo, and he works in Bemowo's town hall. In Bemowo we have a lot of beautiful places! If you like art you can go to a museum or a theatre, a cinema, or see memorials. When you like sports you will not be disappointed. Everybody can go to the swimming pool and a sport hall, but if you like walking you can visit beautiful parks. Sometimes we are ill, don't worry! Bemowo has got a hospital, a pharmacy and a dentist, so we are safe here. When we go out, police and fire brigades watch our houses. I think Bemowo is a great place to live.

By Magda Plencler

district

WSPOMNIENIA Z ZIELONEJ SZKOŁY

W poniedziałek rano wyjechaliśmy do Wisły na zieloną szkołę. Podróż była bardzo długa! Po drodze zatrzymaliśmy się w Częstochowie. Zwiedziliśmy klasztor na Jasnej Górze. Można tam było kupić piękne pamiątki.

Po zwiedzeniu Częstochowy zaczęliśmy jechać dalej. Wieczorem dotarliśmy do naszego hotelu o nazwie „Storczyk”. Zjedliśmy tam obiadokolację. Podróż była bardzo męcząca.

Następnego dnia obudziliśmy się o siódmej. Po śniadaniu pojechaliśmy do Parku Leśnych Niespodzianek. Były tam zwierzęta, takie jak: sarny, dziki. Bardzo mi się tam podobało. To była wspaniała wycieczka. Wieczorem odbyła się dyskoteka, która trwała do 22:00.

W środę, po śniadaniu poszliśmy zwiedzić miasto Wisłę. Kupowaliśmy pamiątki, oscypki, a nawet lody. O godzinie czternastej udaliśmy się na obiad. Po obiedzie przygotowywaliśmy scenariusz. Było dużo zabawy i wiele śmiechu. Później udaliśmy się na górę Czantorię. Wjechaliśmy na nią wyciągiem krzesełkowym, którego podziwialiśmy piękne widoki. Przestraszyło nas to, że w pewnej chwili wyciąg zatrzymał się na moment. Na szczycie jeździliśmy sankami na torze saneczkowym. Było świetnie! Potem zaś mogliśmy zejść pieszo albo zjechać tym samym wyciągiem. Osobiście wybrałam wyciąg, bo bolały mnie nogi. Wróciliśmy na kolację. Mieliśmy godzinę przerwy podczas której robiliśmy pocztówkę z Zielonej Szkoły, zaś my wymyślaliśmy we czworo układ taneczny na „Mam Talent”. Mam Talent odbył się wieczorem. Miałam taką treść, że myślałam, że nie wystąpię. Wystąpiłyśmy, lecz nie wygrałyśmy. Ale to nic. Wygrały nasze przyjaciółki Jowita i Karolina, które zaprezentowały akrobatykę. Położyliśmy się spać i tak zakończył się nasz trzeci dzień pobytu.

W czwartek wstaliśmy wcześniej. Po śniadaniu podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna miała iść w wyższe góry, a druga w niższe. Ja poszłam na krótszą wycieczkę. Po trzech godzinach dotarliśmy do hotelu. Druga grupa jeszcze chodziła po górach, więc dla nas odbyły się zajęcia sportowe. Wieczorem po kolacji było ognisko. Bardzo się wystraszyliśmy z powodu plotki o złodzieju.

Nazajutrz po śniadaniu pojechaliśmy do Koniakowa na wycieczkę. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy. O czternastej wróciliśmy do hotelu na obiad. Potem odbyła się gra terenowa, którą wygrało dwóch członków redakcji tj. Jacek Olczyk i Kasia Soszyńska oraz inni, i dyskoteka. W sobotę po śniadaniu nadeszła pora powrotu.

Uważam że wyjazd do Wisły był bardzo udany.

By Monika Mik

ZNAJDŹ 5 RÓŻNIC



POKOLOR

